

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Drogą Półską 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetry wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rekopisów redakcja nie zwraca.

Rok 50

Olsztyn, na czwartek 24 grudnia 1936

Nr. 296

...A NA ZIEMI POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI

Kiedy na ziemi zabłyśnie gwiazda betleemska i gdy z sercem, przepelnionym wiarą i uinością zbliżymy się do żłóbka, by kornie czoła schylić przed Bożą Dzieciną, powtarzać będziemy chórami anielskimi:

**Gloria in excelsis — a na ziemi
pokój ludziom dobrej woli**

Pójdziemy do żłóbka, by uprosić Bożą Dziecinę o błogosławieństwo dla siebie, dla rodziny i całego Narodu naszego.

A błogosławieństwa Bożego, pomocy Boskiej potrzeba nam dziś więcej, niż kiedykolwiek.

Nie potrzebujemy słowami opisywać położenie nasze. My je rozumiemy i bez słów. Wiemy, gdzie nas but gniecie, znamy odczuwamy wspólnie szarą rzeczywistość i dla tego serca swe okrzepiać chcemy jak najmocniej głęboką nauką Boskiego nauczyciela. Prosić chcemy o silne, niezachwiane charaktery, o moc wytrwania.

Święta Bożego Narodzenia, to chwile, które zaciskają silniej więzy rodzinne, a poprzez rodzinę łączą nas z całym Narodem polskim.

W czasie świąt Bożego Narodzenia przerzucamy myśli poprzez wieki i przekonujemy się, że Naród nasz, Naród polski zawsze, czy w chwilach radosnych, czy w chwilach smutku i utrapienia, zawsze był wiernym synem kościoła, zawsze naukę Bożej Dziecinę uważał za najdroższy swój klejnot, w obronie którego walczył zacięcie.

I my, członkowie wielkiego Narodu polskiego, patrząc na to, co się wokoło nas dzieje, patrząc na kasowanie nabożeństw polskich, odnowić pragniemy ślubowanie, że całą mocą wierzącego serca naszego pragniemy bronić praw swych w kościele, nie tylko słowami lecz i czynami.

Idąc do żłóbka prosić chcemy Boską Dziecinę, by Bóg dał nam życzliwych, sprawiedliwych, z nami współczujących duszpasterzy.

Z tą serdeczną prośbą łączymy prośby nasze o błogosławieństwo składane u stóp Zbawiciela dla całego naszego społeczeństwa i całego Narodu polskiego.

x

Kiedy, łamiąc się opłatkami, mówimy szczerze, z głębi serca:

„Pokój ludziom dobrej woli“

to jednak nie sposób zapomnieć przy tym, że rok ubiegły jakoteż rok obieczny to lata brzemienne w takie wydarzenia, które świadczą, o upadku nauki Chrystusowej w życiu niektórych narodów.

Było w tym czasie dziwów co nie mało, było niezwykłości mnóstwo, świadczących o tym, że chrystusowe: „Pokój ludziom dobrej woli”, dalekie jest od właściwego sedna rzeczy.

Boć jeśli spojrzymy w przeszłość, jakże bardzo daleki od słów Chrystusowych jest ten rok ubiegły — jakże bardzo różni się on od tego, co dzieje się na szerokim świecie.

Wolcie bądźmy gołosłowni!

Wojna pierzchy z bieżęgi przykład. Rok 1936 — koniec wojny włosko-abisyńskiej. Na dalekim kontynencie afrykańskim gina setki i tysiące wojowników abisyńskich, którzy łatwowieńie zawierzili życie swe... Lidze Narodów.

Ledwie przycichły grania bomb i granatów w dalekiej, słońcem prażonej Afryce a oto już nowy płomień w zaje mnej walki zaczyna trawić ład Europy, tej ziemi, która tak fanatycznie broni świat przed tragizmem — wojny.

Jaskrawy płomień ogarnia przeciwników Stalina — i oto jesteśmy świadkami jednego z najkoszarniejszych w dziejach ludzkości procesów, który kończy się tragicznym wianem — 16 głów skazanych przywódców, rzekomo antysowieckiego ruchu.

Równocześnie z procesem moskiewskim rozgrywa się inny proces, sto kroć krwawszy i dla Europy bardziej niebezpieczny. Oto na dalekim półwyspie Pirenejskim, w słonecznym kraju hiszpańskim, żywiołowym płomieniem rozpalą się krwawa rewolucja, zmierzająca do całkowitego obalenia dotychczasowego ustroju obowiązującego na ziemi hiszpańskiej.

Tragiczne walki narodu hiszpańskiego rozlewają się szeroka fala po całym świecie. Gdziekolwiek spojrzeć, wszędzie mówi się o tych ponurych walkach bratnich, między mieszkańcami tej samej ziemi.

Gdy walki te toczą się na półwyspie Pirenejskim, w sąsiedniej Francji rozbrzmiewa alarm tragicznego samobójstwa, którym minister spraw wewnętrznych Republiki, kończy swe porachunki z oszczerczą kampanią wrogich partii politycznych. Śmierć ministra Salengro przechodzi jednakże prawie bez echa, przysłonięta nowymi bardziej aktualnymi wydarzeniami, które obwieszczają nową walkę, która tym razem rozpalila się wielkim płomieniem na rubieżach Dalekiego Wschodu.

Tak oto, nieomal w stenograficznym skrócie przedstawia się rok, któryby Chrystus pragnął zakończyć słowami: „A na ziemi pokój ludziom dobrej woli...”

Gdzież mamy szukać tej „dobrej woli?”... Oby blask jej zajaśniał w dniu wigilijnym nad stajenką Pańską!

Eden widzi moc niebezpieczeństwa ale jest dobrej myśli

Londyn. W Izbie Gmin kilku posłów zadało pytania na temat polityki zagranicznej. Min. Eden w odpowiedzi oświadczył, że przede wszystkim chce mówić o położeniu w Hiszpanii.

Chciałbym — mówił min. Eden — aby w Hiszpanii był taki rząd, jakiego sobie sama Hiszpania życzy. Sądymy, że obowiązkiem wszystkich państw jest trzymać zdaleka od walk Hiszpanii i pozwolić narodowi hiszpańskiemu na uregulowanie swoich trudności, nader tragicznych, według swego uznania.

Jeżeli ktoś przypuszcza, że jesteśmy za nieinterwencją z powodu tych lub innych sympatii — en myli się. Chcę być szczerym. Nieinterwencja nie spełniła naszych oczekiwań, ale czyż to jest dostateczny powód dla zrezygnowania z niej?

Izba może sądzić, że rząd francuski przesadza, mówiąc o niebezpieczeństwie wojny jesienią r. Lepsiej jest, gdy przesadza się w ocenie ryzyka wojny, niż gdy się na nie uwagi zwraca.

Pan Eden podkreślił, że rząd francuski i brytyjski nie spodziewały się, aby ich propozycja o pośrednictwie była od razu przyjęta dobrze i w Hiszpanii i w całej Europie, ale będą dalej pracować w tym duchu i może wysiłki ich będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Nie chciałbym — mówił minister — aby izba rzuciła się na święta w nastroju przygnębienia co do położenia międzynarodowego, gdyż, choć stan rzeczy jest poważny, a zagadnienia są jeszcze bardzo drażliwe, to jednak nie są one nie do rozwiązania.

trzy krążowniki oraz stary okręt linjowy. Flota ta wymagała naprawy i wzmocnienia. Dużo trudności sprawiało również obsadzenie tych okrętów zaufaną załogą. Składa się ona przeważnie z ochotników, ma jednak tę przewagę w stosunku do załogi rządowej, że dysponuje dużym odsetkiem oficerów. W rozmowie z dziennikarzem niemieckim admirał powstaniec Moreno stwierdził, że wobec szczupłości sił morskich nie możliwe jest blokowanie całego wybrzeża. Pomyślną okolicznością dla powstańców jest opanowanie części wysp balearskich. Poza tym admirał spodziewa się, że dalszy rozwój operacji na lądzie ułatwi zadanie floty. Dalej admirał Moreno stwierdził dobrą organizację wywiadu madryckiego i barcelońskiego. Na wiadomość o zagrożeniu nadchodzących transportów sowieckich, z Barcelony odlatują na pełne morze samoloty, ostrzegające statki sygnałami świetlnymi przed niebezpieczeństwem. Okręty chronią się wówczas do zatoki, a po tym posuwają się ostrożnie do Barcelony, starając się trzymać w trzymilowym pasie przybrzeżnym.

Mimo zakazu

Handel bronią kwitnie

Paryż. Pat. „Echo de Paris” podaje informacje na temat handlu bronią z Hiszpanią. Dziennik donosi, że w tych dniach z Bajonny odjechał do Hiszpanii statek „Duro” pod flagą hiszpańską wiozący poważny ładunek broni do Bilbao, poza tym drugi statek hiszpański „Maria Amelia” załadował w tych dniach w Hawrze poważny ładunek broni, która przybyła z Londynu. Broń ta przeznaczona była do Walencji. Dalej statek norweski „Royal Jarl” odjechał z Antwerpii z ładunkiem broni do Barcelony. Poza tym, według „Echo de Paris” z Mar-

syli odjechało w tych dniach kilka statków do Alicante jak „Vilemrique” i żaglowiec „Cała Pi” również z bronią i amunicją.

Poza tymi informacjami na temat handlu bronią, „Echo de Paris” donosi o przekraczaniu granicy francusko-hiszpańskiej przez ochotników oddziałów międzynarodowych walczących po stronie rządu madryckiego. Tak francuską granicę koło Perthue miało przekroczyć według informacji „Echo de Paris”, 545 ochotników.

Nowy komisarz Polski obejmie urzędowanie

Gdańsk. Nowy Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku obejmie urzędowanie najprawdopodobniej w przyszły poniedziałek.

Czy pójdą za przykładem Polski?

Wiedeń. Zagadnienie wysyłki ochotników do Hiszpanii jest obecnie w Anglii przedmiotem szczegółowych rozważań.

Wedle informacji ze źródeł londyńskich wyraża rząd angielski zaprzetywanie, iż obowiązujące na terenie W. Brytanii ustawy, zakazujące poddanym angielskim uczestniczenia w konfliktach zagranicznych, nie są wykonywane. Rząd angielski jest gotów do praktycznego zastosowania tej ustawy, o ile także inne państwa powezmą podobną decyzję.

Na tem samem stanowisku stoją również Niemcy. Ambasador niemiecki w Londynie v. Ribbentrop zapewnił min. Edena, że także Niemcy skłonne są do powzięcia zarządzeń, któreby uniemożliwiały obywatelom niemieckim uczestniczenie w walkach w Hiszpanii, z tem jednak zastrzeżeniem, że również inne państwa uczynią to samo.

Oreǳie do Niemców zagranicznych

Berlin. Pat. Z okazji nadchodzących świąt kierownik organizacji zagranicznej NSDAP Bohle wystosował oreǳie do wszystkich Niemców zagranicznych. Oreǳie podkreśla ich łączność z Trzecią Rzeszą i oświadcza m. in., że w kończącym się roku 1936 Niemcy zagranicznymi ogarnięci byli wielokrotnie „uczuciem dumy i bezgranicznej wdzięczności z powodu olbrzymich czynów Adolfa Hitlera i jego ruchu”. Rok 1936 — mówi dalej oreǳie — stał się jednak również okresem głębokiej żaloby. Oreǳie przypomina tu zamordowanie przewodcy narodowych socjalistów w Szwajcarii Gustloffa i cierpienia Niemców w Hiszpanii.

Marynarka powstańców

Berlin. Pat. Sprawozdawca kilku dzienników w Hiszpanii von Stüdnitz nadesłał dłuższą korespondencję z pokładu krążownika nacjonalistycznego „Canarias”. Opisuje on doniosłą rolę marynarki wojennej Hiszpanii wobec nieprzerwanych transportów morskich dla rządu madryckiego i zarządzanej przez powstańców blokady. Gen. Franco rozporządza niewielką zaledwie częścią floty, której jądro stanowią

Pod wpływem komunistycznej propagandy

Paryż. W Lille, silnym okręgu przemysłowym, fabryki są nadal zablokowane przez posterunki strajkowe. W jednej z fabryk w okolicy Lille 300 robotników wprowadziło inżyniera i majstra.

Uwięzionych pobito w brutalny sposób, a później pędzono śpiewając międzynarodówkę przez ulice miasta Lille.

Jak dzienniki prawicowe stwierdzają, policja nie wkroczyła.

W Lyon doszło do poważnych starć z okazji zebrania francuskiej partji ludowej Doriota.

Lewicowi przeciwnicy Doriota obsadzili w szerokim promieniu od lokalu zebrania ulice.

Doszło do starcia z policją, w którym padło wiele strzałów rewolwerowych. Wielu ludzi odniosło rany, w tym czterech policjantów.

Komuniści strzelali także do samochodu, wiozącego rannych do szpitala. Jeden z rannych strażak odniósł ranę w głowę.

Czerwony motocykl pali żywcem lud

Londyn. Korespondent „Daily Mail” głasza wstrząsające szczegóły o czerwonem motocyklu, który podpalił żywcem stu ludzi w miejscowości

Po obsadzeniu tej miejscowości w narodowe opowiadali mieszkańcom w dzienniku Parcivalowi Philippso o osmioprocesję z chorągiewkami. W przeczczano się bluźnierstw.

W końcu rozpalono ogieńno urzędzenie kościołów i kaplicy.

Punktem szczytowym tego nie księdza, sędzię i naczelnik żywcem od ognia.



Kuba z pod Wartemborka gada:

Moi Nojśłodzi i Nojmils!

Nie jadówta sia już na mnie, żeśta moi gamby ani mojego godanio pewnikom przez cały kwartoł w naszy kochany gazecie nie zidzieli. Mój ty Boże, chańc to jo już mnołem do psianio, ale nie buło ani siuła ciasu i dopsiero po Nowym Roku to znowu banda mók do Woju godać ciałści.

Nie myśła czasam, że psiza dla tego, żeby dostać jeki podarek łod Woju na Gody. Nie, takam materyjalistó jo znowu nie jestem a potam bułoby też za późno. Ale psiza do Woju, żeby się z Woma pogodzić — choć po prowadzie móziąc — z Woma sia ani pokepsłem ani pobziulem. Jek jenak te Gody nadchodź, gdzie sia wciurecy ludzie radować majó z narodzanio Dzieciatka Jezus i gdy to wciurcy ludzie w szwanía zilija zasiadają do stołu zigilijnego i łomnió sia łoplatkam, tam znakam zgody, mniłości i przebobczanio wciurkich uraz, to i jo ne chciobym być nojzgorzszym i chciobym Woju przeprosić za to, żam do Woju tak długo nie psisoł i żebyśta nie weszi w Nowy Rok z jadam w syrcu na mnie.

Ze mnie Woma buło brok, to świadczo nojróżniejsze listki, com je znalazł doma, gdym przyjechał na urlop do domu.

I tak psisz mi jedan znajómek:

Kochany Kubolku!

Już drugi raz nagrzeszułem może pelen mniech za Twoją przyczyną, może się zdziwisz? Jak to!

Przez naszą gazetę zapowiedziałeś Twoje godanie przez radio. Jo się łucieszułem, że to wreszcie i żywego Kubolka usłysza. Już dwa godziny naprzód kranciulem mój łodbziornik, ale nie moga dostać ani Torunia ani też Kuby. Przyszła wreszcie już i godzina godania a tu mosz, drze sia jedan bolszewik to znów francuz tam znów gdzieś daleko czech i jeszcze inne słucholem jazyki ale Twój gambuchny ani widu ani slychu. Szlak niech trzaśnie tych wszystkich inżynierów ze swojami radyjami, kiedy jo Kubolka nie moga słuchać.

Zastanawiam sia teraz kochany dyplomato, o czym mogłeś ty przez to radio mówić tym naszym rodakom tam w Polsce. Może mówileś o naszej kochanej Warniji, o naszych starych polskich zabytkach, które nam przodkowie w pamiętce przekazali i które są nam drogimi skarbami. A które dla naszych współmieszkańców i t. d.

Serdecznie Cię pozdrawia Twój czytelnik
S. A.

Wciurkich listków Woma nie przeczytom, bo jencych by może interesowały a inszych nie a potem zostalo by też za mało mniejsca dlo mnie. Wspomnieć musza tu jeno jeszcze ło mojem dobrym znajomku „Franku z pod lasa”, chćtórnoo madre listki chyba jeszcze bacyta. Łokrutnie tego Franka pokrzywdzili! Ale co jo Ci pomaga, Bracie kochany w dzisiejszych ciasach, kiedy to na mnie i na pana redaktora czatujó jek diobul na zła dusza. Toć gdybym jo tan Twój list wsadziul, tobym chyba nie wyłoz z gimnaziji na Klebarskiej, Tobzie bym nie pomók a sobzie zaszkozdiul. Trzeba tedy dziś gwolt ścierpieć i Pana Boga prosić o dobre zdrozie, żeby z jenym nerwy durch nie poszły. Ty sia nie trop ani na mnie ani na Twoich wrogów. Patrz! zilijo mowa i Gody! Polok twardy jek Ty, jek cia znom, przecierzpsi i to i jakoś ta rana sia zagoji. Jo mózia zawdy: „Buła niedziela to i bandzie!”

Reszcie moich przyjaciółek i przyjacieli dziankuja za pamniańc. Piszta zawdy jek mota cias — jo,

jek sia do, wsadza listek do Gazety, ale jeno jek sia do.

Móziulem Woma, że bułem w Hiszpaniji. Szczerno prowda mózia, nie bułem sia jenak bzić, jeno pojechałam żeby tych bziujących sia braci pogodzić. Mój ty szwecie co jo tamój zidziołem bziedy. Bułem po jeny i po drugi stronie, bułem u generała Franco i tu tego czerwonego Caballera. Łostatni raz u kawalerem nie je, bo mnie nawet łobryczol, co jo sobzie myśła, że go chca pogodzić.

— Co ty sobzie myślisz — mówił do mnie — jo sia mom zgodzić z tam rebeljantom Franko? Toć to gorszy jest jek bolszewik, bo łon sia na prawozity rząd cisko i chce noju prawdziwych Hiszpanów zabzić.

— Słuchajno — mózia do niego — toć już do kopy zilków jek chceś mnieć po skórze to sia już bzi, ale poco sprowadzoz do kraju tych Moskoli? — Jo sia musza retować — mózi Caballera — bo inszy pomocy nie dostana, chyba że mi jeszcze Francuzy pomogó, jeno tan pon Blum to sia jekoś boczy. Pewnikam mo strach przed Mussolinim. A tero pakuj sia i jedź do tego rebeljanta Franca i poziedz mu, żeby sobzie szykowol worek na gnoty, bo jek go złapsiwa, to zrobziwa z niego befsztyk.

Po taki godce psianknie sia pożegnołem i poszetam na mniasto. W mniencie zidziołem gwolt żołnierzy ale co sia jenego pytom; co słuchać nowego, łodpozieduje mi „nieponiemojot!”

— Toś ty taki Hiszpan — mózia — toć ty chyba Chinczyk abo inszy psiekielnik! A tan „Hiszpan” mózi:

— Nieponiemojot!

Zaro sia pomniarkowolem, że to Rusek, bo znom jich z wojny szwatowy, to też nie wdolem sia z nim w gadki bo szkoda mi buło ciasu.

Potam poszetam do generała Franca i mózia mu, żeby sia mniol na bacności, bo Cabalero chce zrobzić z niego klopie i ekstra doł już noże w maszynie naostrzyć.

Sowiety grożą zbrojną pięścią

Niebezpieczeństwo wojny coraz groźniejsze

London. Sprawa zatopienia przez flotę powstającą hiszpańską statku sowieckiego „Komsomol” może w najbliższym czasie wywołać poważne następstwa.

Ambasador sowiecki Majski zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o pomoc W. Brytanji, w celu ustalenia stanu faktycznego i losów załogi zatopionego statku. Rząd brytyjski zgodził się stwierdzić przez swoje placówki możliwie dokładnie co się stało ze statkiem sowieckim.

Nie ulega wątpliwości, że Komitet nieinterwencji będzie się musiał sprawą tą zająć. Sowiety prawdopodobnie znowu wysuną propozycję blokady brzegów hiszpańskich i patrolowanie morza i oceanu w określonym promieniu przez floty brytyjską i francuską, grożąc, że w przeciwnym razie sami będą chronić swoje statki handlowe.

„Daily Express” donosi o tem, że eskadra floty sowieckiej, składająca się z 8 łodzi podwodnych, 3 torpedowców i dwóch kontrtorpedowców, opuściła Odessę, udając się na wody hiszpańskie, z poleceniem strzelania na tychmiast do wrogich statków, które zatrzymałyby jakikolwiek statek handlowy sowiecki na morzu Śródziemnym.

Prawdopodobnie wiadomość „Daily Express” jest nieco przesadzona, niewątpliwie jednak sprawa przedstawia się dość poważnie.

Co do ewentualnej propozycji blokady przez floty brytyjską i francuską, która w swoim czasie W. Brytanja zdecydowanie odmówiła, to w obecnym stanie rzeczy po pewnej zmianie która dokonała się w polityce zagranicznej W. Brytanji, nie jest bynajmniej przesadzone, że rząd brytyjski tak katorycznie blokadę zgóry odrzuci.

Stosunki włosko-francuskie

Paryż. Pat. Polityczne koła francuskie poświęcają dużą uwagę stosunkom włosko-francuskim. W związku z tym krąży pogłoski, iż jednym z tematów prowadzonych w Paryżu przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Antonescu, były stosunki między Włochami a Rumunją. Dzisiejszy „Matin” w krótkiej informacji potwierdza widocznie orientowane się polityki rumuńskiej w kierunku zbliżenia z Włochami i to, jak zaznacza dziennik, przy całkowitym porozumieniu z Francją. Należy w tym widzieć — pisze „Matin” — wynik starannie przygotowanej akcji dyplomatycznej, której uzewnętrznieniem były m. in. ostatnie oświadczenia min. Antonescu.

Przed komisjami spraw zagranicznych parlamentu i senatu rumuńskiego, zawierające zachęcające zwroty pod adresem Włoch. „LeMatin” donosi następnie, iż prawdopodobnie w najbliższym czasie przybędzie do Bukaresztu specjalny wysłannik rządu włoskiego, którego celem byłoby położenie podstap pod stałą współpracę między obu krajami.

208 górników zasypanych w kopalni

London. W kopalni w Asansol w Indiach nastąpiła katastrofa, przy czym zginąć miała większa ilość górników. Wedle ostatnich wiadomości rozmiary katastrofy są jeszcze większe, niż zrazu się obawiano. W kopalni węgla jest zasypanych 208 robotników. Jest mało nadziei, by się ich udało wyratować.

Demonstracja floty japońskiej na Morzu Śródziemnym

Wiedeń. Admiralicja brytyjska wyraża obecną niezwykłą zaniepokojenie na skutek otrzymanej wiadomości, iż w drodze na Morze Śródziemne znajdują się dwa krążowniki japońskie i jeden torpedowiec, rzekomo celem odbycia ćwiczeń.

Admiralicja brytyjska przypuszcza, że Japonia planuje zorganizowanie na wodach śródziemnomorskich demonstracji, mającej podkreślić doniosłość układu japońsko-niemieckiego.

Odpowiedź gen. Franco

London. W tych dniach nadeszła do Londynu odpowiedź przywódcy hiszpańskich narodowców gen. Franco w sprawie ewentualnego zakończenia ta angielskie w czasie wojny. Gen. Franco, że ci w ostatnich dniach jeszcze przeprowadzają akcję werbnkową. Dalej stawia gen. Franco kilka zapytań do rządu angielskiego. Po otrzymaniu wyczerpującej odpowiedzi gen. Franco zajmie dopiero stanowisko. Nadzieje angielskie, że w czasie świąt Bożego Narodzenia nastąpi zawieszenie broni została tem samem zawiedziona.

Dziennie 13 godz. pracy

Moskwa. „Leningradzkaja Prawda” ujawnia sposoby i środki, za pomocą których niektóre fabryki wykonują plan produkcji.

Fabryka wagonów kolejowych im. Jegorowa w Leningradzie zatrudnia robotników nie po 7 godzin dziennie, jak przewiduje kodeks pracy, lecz po 13, za co otrzymują oni dodatkowe wynagrodzenie. Fabryka ta — stwierdza dziennik — wykonuje plan z nadwyżką za cenę pogwałcenia ustawy o pracy i systematycznego przekraczania budżetu plac. W bieżącym roku fabryka przekroczyła budżet plac o przeszło pół miliona rubli.

Dwa przemówienia o ważnym znaczeniu

Prasa belgijska pisze, iż w ostatnich dniach ogłoszono dwa przemówienia o wielkim znaczeniu politycznym, a mianowicie min. Edena oraz min. Becka. Min. Beck mówił o porozumieniu europejskim i dążeniu Polski do usunięcia możliwości rozbięcia Europy na dwa obozy. Polski minister spraw zagranicznych podkreślił znaczenie, jakie przywiązuje Polska do sojuszu obronnych, wyróżniając w tej sprawie Francję i Rumunję.

Oreddie Ojca św. na dzień Bożego Narodzenia

Rzym. „Stampa” informuje, że Papież, który za poradą lekarzy zrezygnował z dorocznego przyjęcia kardynałów w wigilię oraz z zamiaru wygłoszenia przy tej okazji przemówienia, pragnie przesłać światu katolickiemu oreddie, które prawdopodobnie będzie odczytane w radio przez kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego. W oreddiu tym, jak informuje „Stampa” Papież zapewne wyrazi podziękowanie wszystkim, którzy ujawnili szczególne zainteresowanie jego zdrowiem i przesłali mu życzenia. Ponadto zwróci się do świata z wezwaniem o pokój oraz nawiąże do ostatnich prac konferencji wszechamerykańskiej, jak również do pokojowych wysiłków, ujawnionych w toku tej konferencji.

Szkolenie wojskowe kobiet

Moskwa. Pat. W wielkim pałacu kremliskim odbył swe obrady 4-ty wszechzwiązkowy zjazd żon czerwonych oficerów. Z pośród żon oficerów sowieckich, 25.000 ukończyło kurs sanitarny, 6000 przeszło wyszkolenie w dziedzinie obrony powietrznej i przeciwgazowej, 13.000 należy do strzelców woroszyłowskich, 1000 to jeźdźcy woroszyłowscy, 11.000 posiada odznaki G. T. O. (gotów do pracy i obrony). W roku bieżącym 100.000 żon oficerów ukończyło różne kursy ogólnokształcące.

Prasa w artykułach wstępnych poświęconych zjazdowi wita delegatki jako wierne doświadczone i odważne towarzyszy-pomocnice swych mężów, które w razie potrzeby potrafią walczyć przy ich boku lub zająć opróżnione przez nich stanowiska.

Nysiedlanie ludności z Madrytu

Moskwa. W wyniku ostatniego bombardowania Madrytu przez wojska narodowe, wydany został rozkaz wysiedlenia ludności w ciągu 7 dni.

W odezwie, która się ukazała na ulicach Madrytu, komisarjat obrony oświadczył, że oddaje do dyspozycji wysiedleńczej ludności mieszkańcy miasta i transportowe i niezbędna pomoc. Mieszkańcy miasta nie wykonują tego rozkazu, uważani będą za wroga republiki i oddani pod sąd trybunału

Według doniesienia narodowej armii, w Madrycie powstały samoloty powstaniec, które wzięły pod uwagę wieckie okręty, wiozące broń i urządzenia portowe, jak i ożne uszkodzenia.

W Madrycie powstała radiostacja, że dotychczas ujęto 126 samolotów i 126 samolotów.

Franco jeno luśniol sia i mówi:

— Nie bój sia Kubolku, bo my dowa sobie już reda z tami jenzochrystami, bo prawda je po naszy stronie. Jo sia ani nie boja ani myśla sia z takim luntrusam zgodzić. Bandziewa sia tak długo prali, aż jedan bandzie leżoł na dole a tan jedan to je Caballero ze swojami bolszewikami.

No i godojta tu ludziska to zgodzie! Nic moje prośby i groźby nie pomogły. Twarde mają lby te Hiszpany i jekby do tego deskami zabzite. To też strzójśnołam kurz z tych niegościnnych progów i wyjechałom do Angliji, bo mnie wołoł pon Baldwin, żebym retował Anglija.

Jek zieta niema tamoj wojny, ale jena baba chciała być królową i wnetki by była popsowała szyki cały polityce angielski. Pon Baldwin przyjął ma mocno grzecznie w swojam prywatnam mieszkaniu i zaczął mi łopoziedruwać to swojam sprośsianiu.

— Pomyśl jeno kochany koleżko, tan nasz król na stare lata zbaraniol i chce sia zenić z bziółką, co już była dwa razy żeniato, i mo ziancy jek 40 lot. Z dwoma chłopami nimioła dzieci a jek sia nasz król z niol żożani, to nie bandziewa mnieli nastampcy tronu. Mój kochany koleżko — mózi — wyratuj ma z ty bziedy, bo jo tego nie potrasia, bo jestem som babziaty. Ale ty kawaler w sztandzie, dyplomata, psismok itd., móglbyś noma pomóc. Zabierz ty sia jeno do ty Simpsonki, przewróć ji w głozie. i żożani sia z niol. Jek ci sia to ludo, zrobiwa cia lordem angielskim, dostaniesz lorder co sia na sztryflach nosi i dożywotna ranta 2 tysiące funtów angielskich na mniesiac. Bziedy nie bandziesz wtedy mniol i możesz sobie fejn żyć.

— Ale — mózia — to wciurko psianknie i do-brze, panie kolego, a skąd jo wezma mojego nastampca tronu?

— Toć ty tronu nimosz — mózi — a jek ci sia baba nie ludo, to pudziesz na rozwód. Jek to Simp-

Zbuntowana armja rabuje pieniądze

Pekin. Jeden z urzędników Kuomintangu, który zbiegł w przebraniu włościańskim z Sianfu, przybył do Czengoru. Opowiada on, że zaraz po wybuchu buntu wojska generała Czang-Sue-Liang rozpoczęły plądrować miasto. Dopiero bardzo energiczne wkroczenie samego Czang-Sue-Liang zapobiegło dalszym rabunkom. Jednakże plądrującym oddziałom udało się mimo to zrabować z banków rządowych 8 milionów dol. chińskich w srebrze i 12 milionów dolarów w banknotach. Taka bowiem kwota znikła ze skarbców bankowych.

Według twierdzeń owego uciekiniera, w Sianfu znajduje się w niewoli u zbuntowanych oddziałów prócz marszałka Czang-Kai-Szeka jeszcze 16 innych wyższych urzędników rządu centralnego. Wśród osób już zamordowanych znajduje się komendant żandarmerji, gen. Ma.

Nowa afera szpiegowska w Paryżu

Paryż. Sensacyjną aferę szpiegowską wykryto przed kilku dniami w Paryżu. Główną rolę w całej tej aferze odgrywać ma pewna stenotypistka ministerstwa spraw zagranicznych p. Linter, oskarżona o komunikowanie państwom obcym ważnych danych z zakresu polityki państwowych. W związku przed 10 dniami zaarrestowana.

Bezskuteczny atak

Paryż. Pat. Donoszą z Bajonny: Według informacji z Bilbao, powstańcy dwukrotnie atakowali pozycje Basków na froncie pod Naffarate. Powstańcy ponieśli duże straty i musieli cofnąć się. Baskowie umocnili się na pozycjach. Samoloty rządowe zrzuciły 150 bomb na pozycje powstańców pomiędzy Mondragon i Santa Barbara. Dwaj artylerzyści i czterej piechurzy powstańców przeszli do szeregów rządowych.

sonka z tobó szwatować nie bandzie, to sia chyba som król nareszcie pomiarkuje, ale w tam czasie żożani sia z jekó pryncesó.

— Bardzo to je psianknie, co kolega mi łobziecuje i redzi, ale jo jeszcze nie myśla żeby sia żanić, jestem jeszcze za młody. Jo sia dopiero zaczęna łogładać za bziółko, jek ma psierzy roz szlak trasi, żeby mnić łopsiekunka.

Nie prawda to je, ale co mniolom inszego godać. Stropsiał sia pon Baldwin na moja godka i móziul, że jo bułem jego łostatnim retunkam. Co sia potam stało, zieta. Król zostaziul swój kraj i swoja korona i wyjechał w szwat, żeby sia pobrać za swoj nojmniejszól. Zidzita z tego, że i król mo syrece i że poszet łon „za głosam swygo syrca”. Feler je jeno w tam, że co moje syrece to nie królewskie, bo król mo łoboziójek wedle swojich poddanych i wedle kraju. A to wciurko pozostaziul łon w sztychu wedle jeny baby. Poziedzta sami, ludkozie kochani, czy to nie grzech?

Siedza tero doma i czekom na gziodzora. W wolnym czasie cytom Wasze listki i ciesza sia z waszy zierności do mnie. Do radija godołom roz na mniesiac jek zapoziedziołam i jek mi psiszeta do-brze godołom. To mi dodaje łotuchy i na drugi roz, to je w styczniu, znowu przemózia do Woju.

Na dziś zakończta gadanie moje życzeniami jek nojlepszymi dla Woju i dla Waszych dzieci, żeby Wama te szwanta przynieśli radość i żebyšta sia nie wadzili, bo só ludzie, co sia boję to Woju, że sia pokepsota choć sami byli tego przyczynól!

Potam życza woma też zaro przy ty racyji wciurkiego dobrego w Nowam Roku. Żeby Woma Pon Bóg poszczesciul i w rodzinie i w agwantorzu, w psieniądzach i inszam dobytku i żebyšta byli tak szcześliwe, jek Adam i Ewa w raji zanim jich ta żniża skusiula.

Tego wciurkiego życzy Wam Wasz Kuba z pod Watamborka.

Szan. Czytelnikom, Współpracownikom oraz Wiel. Duchowieństwu
przesyłają najszczerze życzenia

„Wesołych Świąt“ i „Dosiego Roku“

Redakcja i Wydawnictwo
„Gazety Olsztyńskiej“

KRONIKA

Olsztyn, dnia 23 grudnia 1936.

Kalendarz na czwartek: † Wigilia, Irminy P.
Wschód słońca o godz. 7.43; zachód o godz. 15.28.

MYŚLI Z PISM SIENKIEWICZA

(O społeczeństwie,

rządzeniu, władzy, parlamentarystyce)

O, jak miło jest uszczęśliwiać ludzi!
(Quo vadis)

Wolność, dając prawa, wkłada także obowiązki.
(Przemówienie podczas procesji narodowej w Warszawie 5. 11. 1905)

Krajomir

W noc Wcielenia

Lecą, lecą śniegu płatki
Cichuteńko jak marzenia,
Na słomiane nasze chatki,
Lecą cicho w noc Wcielenia.

Święta noc! Błogosławiona...
Puch śnieżysty tuli pole
I skostniałe drzew ramiona
I sieroca nasza dole.
Nowe blaski i nadzieja,
Nowe życie jest nam dane.

Poprzez lądy, poprzez morza,
W noc Bożego Narodzenia
Płynie z bram niebieskich zorza:
Zar miłości, przebaczenia.

Cichuteńko grają dzwony,
Archanielskie dźwięczą pienia:
Pochwalony... Pochwalony...
Król miłości i cierpienia!

Do Belteem, do stajenki,
Spieszmy zanieść dar dziecinie:
Wdzięczne naszych serc piosenki,
Naszej ziemi pozdrowienie.

Naszej ziemi dary święte,
Żyta i pszenicy kłosa,
I te wianki latem spięte,
I te leśne złóżmy wrzosy.

...W chatkach płoną serc miliony,
Płoną w mroźną noc Wcielenia:
Pochwalony... Pochwalony...
Król miłości i cierpienia.

Olsztyn, w dniu 15 grudnia 1936 r.

— Olsztyn. Przed tutejszym sądem odpowiadał za kradzież roweru robotnik Józef Wunder z Gietkowa. Sąd skazał go na 7-miesięcy więzienia. Przy wymiarze sprawiedliwości wziął sąd pod uwagę, że oskarżony w toku śledztwa skierował podnerzenie na dwóch innych obywateli.

Z przed sklepu Gottlieba przy ulicy Warszawskiej skradziono nowy rower damski, znaku fabrycznego „Lord“.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— Dzierzgoń. Pewien młodzieniec, pracownik jednego z tutejszych sklepów, postanowił pozbawić się życia, bo spotkał go zawód miłosny. Kochał on się na zabój w pewnej dziewczynie, która jednak miłością swą darzyła innego chłopaka. Odrzucony amant wziął sobie tak do serca, że zamknął się w swoim pokoju i otworzył przewód gazowy. Kolega jego wracając późnym wieczorem z pracy do domu, poczuł silny zapach gazu i pootwierał okna mieszkania. Kandydat na samobójcę odzyskał po chwili przytomność.

— Kwidzyn. Nieszczęście samochodowe miało onegdaj miejsce na szosie do Malborka. Zderzył się pewien samochód z furmanką. Obyło się na szczęście bez ofiar w ludziach. Szkody materialne są dość znaczne, gdyż samochód został mocno uszkodzony. Pozatem został koń furmanki pokaleczony.

Z MAZOWSZA

— Szczytno. W Orzynie skradziono kołodziejowi z mieszkania 74 mk., przeznaczone na zakup krowy. Wdrożone natychmiast śledztwo miało dobry skutek. Ujęto bowiem złodzieja, odebrano mu skradzione pieniądze, i oddano poszkodowanemu. Ten ucieszył się niemało.

— Ostróda. W czasie polowania pod Icbarkiem zaszedł tragiczny wypadek. Gdy jeden z strzelców wyjmował nabój z fuzji, padł strzał i ugodził żołnierza Ewolda Kierskiego w brzuch. Nieszczęśliwy zmarł skutkiem odniesionych ran, mimo że go natychmiast odstawiono do szpitala. Prokurator zarządził obdukcję zwłok.

— Ostróda. Dokonano tu nocną porą zuchwałej kradzieży. Nieznani dotychczas sprawcy włamali się do zamkniętego chlewa nauczyciela w Kiersztynowie i skradli 19 kur. Wszystkie drób został w chlewie zabity, o czym świadczy ślad krwi.

— Ostróda. Robotnik Józef Osnowski odpowiadał przed sądem za kradzież. Ponieważ oskarżony jest już kilkakrotnie karany i mimo licznych kar się nie poprawił, wymierzył mu sąd surową karę, skazując go na rok ciężkiego więzienia.

Za oszustwo odpowiadał przed tutejszym sądem, że posiada 6-cioro dzieci. Podania jego były fałszywe, bo ma on tylko 5-cioro dzieci. N. został skazany na 6 tygodni więzienia.

Zasądzony nie zadowolił się karą i wniósł apelację. Sąd w drugiej instancji podwyższył karę na 3 miesiące więzienia.

— Margrabowa. Niedaleko Margrabowy na szosie do Łuczana zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Gospodarz Aleksy jechał furmanką do Margrabowy. Skutkiem przejeżdżającego samochodu spłoszyły się konie. Wóz uderzył o drzewo i żona gospodarza spała z wozu tak nieszczęśliwie, że zmarła skutkiem odniesionych okaleczeń.

— Łuczany. W pewnym domu mieszkalnym przy ulicy Królewieckiej, nastąpiła silna eksplozja pieca. Piec rozleciał się w kawałki. Skutkiem eksplozji powstał pożar w mieszkaniu. Zaalarmowana straż ogniowa ugasiła ogień, zanim się bytno rozszerzył. Szkody, wyrządzone przez eksplozję i pożar są dosyć poważne.

KRONIKA POGRANICZA

— Złotów. W jednej z tutejszych restauracji posprzeczano się kilku gości. Gościnnie zmusił ich do opuszczenia lokalu. Przed lokalem powstała bijatyka, w toku której jeden z uczestników bijatyki został pokaleczony. Policja położyła kres dalszej bójce. Sprawa znajdzie się jeszcze przed sądem.

— Trzcianka. Na ławie oskarżonych tutejszego sądu zasiadł za kradzież roweru robotnik Leon B. Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia. Zasądzony nie zadowolił się wyrokiem i sprawa znalazła się przed sądem w Pile. Sąd tamtejszy odrzucił jednak apelację i zatwierdził tym samym wyrok pierwszej instancji.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— Królewiec. Na ulicy Sackheim wywiązała się dzika bijatyka, w toku której jeden z uczestników został tak niebezpiecznie nożem pożąty, że musiano go odstawić do szpitala. Nożownika aresztowano.

Z DALSZYCH STRON

— Berlin. W miejscowości Wilnsdorf (Westfalja) pod Siegen, lekarz dr. Graes zastrzelił swego współpracownika dr. Scheidera, następnie zabił troje swych małoletnich dzieci i wreszcie sam popełnił samobójstwo. Powodu zbrodni nie wyjaśniono.

Program radjowy

rozgłośni warszawskiej

Piątek, dnia 25 grudnia 1936

8.00 Kolęda 8.03 Kolędy śląskie (wyk. chór kolejarzy śl.)
8.35 „1000 taktów muzyki“ odegra zespół Rachonia 9.35 Kompozycje Franciszka Liszta (płyty) 10.10 Naboż. z Kościoła Metropolitalnego w Poznaniu. Kazanie wygł. ks. prof. Henryk Weryński. Śpiewa chór katedralny pod dyr. ks. Gieburowskiego. 12.03 „Zapraszamy dzieci na ciasto z rodzynkami“, rewia dla dzieci 12.35 Koncert rozrywkowy (ork. i soliści) 14.00 „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło“. Słuchowisko wiejskie. 14.30 Polska muzyka ludowa. 16.30 Rozmowa z chorymi. 16.45 „Misterium o Narodzeniu Pańskim“ 17.15 „Przyjęcie u Chrabielskich“, wesoła aud. świąteczna 17.45 Muzyka taneczna 19.00 „Wesołe pastoralki“ nadadzą wszystkie rozgłosnie P. R. 19.35 Koncert solistów 20.35 Kurant staroświecki: „Szkoda wasów“, komedio-opera Dmurszewskiego, osnuta na motywach piosenek z 18 i początku 19 wieku 21.15 „Płyta za płytą“ (muz. lekka i taneczna) 22.45 „Taniec za tańcem“ (płyty).

Sobota, dnia 26-go grudnia

8.00 Kolęda 8.03 Koncert w wyk. ork. policyjnej 9.00 Nabożeństwo z Łodzi. Kazanie. Śpiew. 10.30 Koncert rozrywkowy 12.03 „Na wesoło pod jemiolą“, koncert ork., sol. i chóru „Wesoła Piątka“ W przerwie ok. godz. 13.00 Felieton narcyjski 14.00 „Jaselska regionalna“, aud. zbiorowa ze wszystkich rozgłosni 14.40 Pogodna muzyczka 15.30 Aud. dla dzieci: „Kukielki śląskie“ 16.00 „Tematy kolędowe“, aud. muz. z Poznania 17.00 „Kukulka wileńska“: „Wesoła historia“ 17.30 Muzyka taneczna 19.00 Aud. dla Polaków za granicą: „Szopka krakowska“ słuchow. 19.30 „Paszeciarnia poetów, albo — najdziwniejsza knajpa“, felieton literacki Kornela Makuszyńskiego 19.45 „Krakowiacy i górale“ opera w 2 aktach Karola Kurpińskiego 21.15 Dziennik wieczorny 21.25 Pogad. aktualna 21.30 Recital fortepianowy Janiny Wysockiej — Ochlewskiej 22.00 Muz. taneczna.

Kalendarze nasze zawierają targi prowincji Wschodniopruskie i Pogranicza

„Wesołych Świąt“ i „Dosiego Roku“

życzy
wszystkim Członkom i sympatykom

Zarząd
Dzielnicy IV
Związku Polaków w
z p. Narożyński kierownik

Donosimy, że Bank nasz będzie
czwartek dnia 24-go grudnia

zamknięty

Przy tej sposobności składamy naszym
Szan. Członkom i Klientom oraz Radzie
Nadzorczej serdeczne życzenia

„Wesołych Świąt“ oraz „Dosiego Roku“

Zarząd
Banku Ludowego
w Olsztynie

Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku

życzy wszystkim Członkom i Klienteli

ROLNIK

Spółdzielnia rolniczo-handlowa
w Olsztynie

Struny do skrzypiec
struny do mandolin
kolofonjum
płórka mandolinowe

poleca

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“